

DANUTA WIELGAT

DZIAŁALNOŚĆ ZGROMADZENIA SŁUŻEBNIC MATKI DOBREGO PASTERZA W LATACH 1895-1995*

Druga połowa XIX w. była czasem wzmożonego prześladowania Kościoła na terenie Królestwa Polskiego w zaborze rosyjskim. Wiele zgromadzeń oraz placówek zakonnych uległo likwidacji. Na ten okres dziejów naszej Ojczyzny przypada życie bł. Honorata Koźmińskiego (1829-1916). Świadomy zagrożeń i potrzeb ówczesnego Kościoła, zdecydowanie podjął działania zmierzające do odrodzenia życia zakonnego. Zorganizował życie zakonne w formie ukrytej, bezhabitowej¹. Naczelnym zadaniem powstających zgromadzeń O. Honorata, była działalność apostołska, przy najpełniejszym realizowaniu ideału zakonnego.

Działalność podejmowana przez honorackie zgromadzenia, dotyczyła różnych dziedzin życia społecznego. W znacznej mierze była ukierunkowana na kwestię kobiecą. Dokonujące się wówczas przemiany społeczne, a zwłaszcza duża eksplozja demograficzna, znacznie wpłynęły na zmianę pozycji kobiety w społeczeństwie. W wyniku zachodzących zmian ekonomicznych zaczęła ona szukać pracy, głównie w dużych miastach. Wędrujące ze wsi do miasta młode dziewczęta, rozpoczynały samodzielne życie w nowym otoczeniu, z dala od swych rodzin. Brak większego doświadczenia oraz przygotowania zawodowego, były powodem zejścia na drogę życia niemoralnego. Ta nowa społeczność miejska potrzebowała szczególnej opieki, gdyż ulegała demoralizacji, która była otwarcie tolerowana. Zauważył to bł. Honorat, który w jednym ze swych listów podjął tę problematykę². Istniejące

* Niniejszy temat został już podjęty przez Danutę Wielgat w opracowaniu *Zgromadzenie Służebnic Matki Dobrego Pasterza w latach 1895-1970*, Lublin 1993. Jednak jubileusz 100-lecia zgromadzenia, skłania, by wrócić do tego tematu i rozszerzyć go chronologicznie do 1995 r. Podstawę źródłową opracowania stanowią przede wszystkim materiały archiwalne Zgromadzenia Służebnic Matki Dobrego Pasterza, przechowywane w Archiwum Głównym w Piasecznie. Materiały z lat 1970-1995 zaczerpnięte zostały z relacji siostr i własnej obserwacji.

¹ Działalność zakonotwórcza O. Honorata trwała w latach 1855-1895; wtedy zorganizowało się 26 zgromadzeń. Ich powstanie było uzależnione od rosnących zapotrzebowań społecznych.

² H. Koźmiński, *List okólny do siostr felicjanek 1863-1907*, Rzym 1980, s. 167-179 (list pisany z okazji złotego jubileuszu).

wówczas instytucje tak świeckie, jak i religijne, usiłowały ten problem w jakimś stopniu rozwiązywać.

Powstające wówczas zgromadzenia życia ukrytego, w swych założeniach nastawione były na szeroko zakrojoną pracę nad odrodzeniem moralnym i religijnym społeczeństwa. Jednym z najmłodszych zgromadzeń bezhabitywowych było Zgromadzenie Służebnic Matki Dobrego Pasterza, powołane do życia w 1895 r. w Warszawie, którego członkinie nazywano powszechnie „pasterzankami”. Funkcje społeczne zgromadzenia wynikały z aktualnych potrzeb w określonym środowisku. Hr. Ludwika Moriconi³ († 1933), współzałożycielka zgromadzenia, widząc nędzę duchową i materialną dziewcząt na terenie Warszawy, poświęciła się tej pracy w sposób szczególny. Podjętą działalność zgromadzenie starało się realizować w zakładach, schroniskach, szpitalach i więzieniach.

1. PRACA OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZA

Badania nad rozwojem placówek pozwoliły stwierdzić, że w okresie do lat pięćdziesiątych XX w., prace w nich wykonywane, odpowiadały celom zgromadzenia. Była to zorganizowana działalność różnych form we własnych zakładach.

Początkowo zgromadzenie prowadziło działalność opiekuńczo-wychowawczą w zakładach zamkniętych. Pierwszy tego typu zakład pod wezwaniem św. Małgorzaty został założony przez Ludwikę Moriconi w 1895 r. w Warszawie przy ul. Krochmalnej 1 w wynajętym domu. W chwili otwarcia zakładu było 5 dziewcząt, które samowolnie opuściły dom rozpusty i zapragnęły zmienić swoje życie⁴. Do zakładu mogły przychodzić w każdej chwili dziewczęta głodne, chore, nie mające mieszkania, gdzie otrzymywały chleb, odzież, dobre słowo, radę i opiekę. W zakładzie przebywały przez czas nieokreślony, gdzie przygotowywano je do pracy w charakterze służących, bądź też krawcowych. Dziewcząt stopniowo przybywało. Z wypowiedzi Ludwiki Moriconi dla redakcji „Kuriera Warszawskiego”, wynika, że były to dziewczęta upadłe, „wydarte z ulicy i lupanarom warszawskim” [...] sponiewierane i zohydzone, [...] wynędzniałe, półnagie i półdzikie, budzące niekiedy strach przed ich przedwczesnym spodleniem – mimo to, jak wspomina dalej, w żadną nie cisnąłbyś kamieniem, gdybyś znał ich straszne tajemnice, gdyby ci odsłoniły choć rąbek tych potwornych stosunków wielkomijskich, które tak bezlitośnie depczą i wtrącają w błoto uliczne tyle istnień kobiecych”⁵.

³ Mimo roli, jaką Moriconi odegrała w zgromadzeniu, nie można dziś skompletować jej danych biograficznych. Nawet rok urodzenia 1865 jest hipotetyczny.

⁴ M. Kor, *Towarzystwo Schronienia Świętej Małgorzaty*, „Prawda”, 13 (1908) 598.

⁵ A. Głis[z]czyński, *Uzdrowisko moralne*, „Kurier Warszawski”, 85 (1905) nr 150, s. 6-7.

Wśród 600 dziewcząt, które przeszły przez zakład św. Małgorzaty w przeciągu 10 lat (1895-1905), nie było prawie ani jednej, jak relacjonuje Moriconi, która by nie padła „ofiarą zbrodni, nie była wciągnięta na drogę upadku podstępem, [...] handlem, a niekiedy wprost gwałtownym porwaniem z domu rodzicielskiego”⁶. Dodać też należy, że niemal co czwarta wychowanka rekrutowała się z dzieci 13-letnich. Dziewczęta przychodziły do zakładu, aby zapomnieć przeszłość, odrodzić się, podnieść moralnie i stać się znowu uczciwymi ludźmi.

System wychowania w zakładzie nastawiony był na resocjalizację. Szczególną uwagę zwracano na stronę duchową wychowania, aby wyrwać dziewczęta z ich nałogów. W tym celu organizowano rekolekcje, prowadzono naukę religii. Z udziałem dziewcząt przygotowywano różne inscenizacje, na które byli zapraszani ofiarodawcy i miejscowa ludność. Spośród 600 dziewcząt, 34 wyszły za mąż i prawie wszystkie były wzorowymi żonami. Każda z nich otrzymała przygotowanie zawodowe oraz wyposażenie w odzież i bieliznę. Dziewczęta pozbywały się brzemienia swego upadku, wychodziły w świat ze zrozumieniem konieczności pracy nad sobą i utrwalania osiągniętej już poprawy życia. Znaczna większość wytrwała w tej postawie moralnej. Te, które wracały na swą dawną drogę, były w mniejszości. Zdarzało się, że powrót dziewcząt do zakładu był kilkakrotny. Przyjmowano je jednak za każdym razem, wierząc w możliwość ich poprawy⁷.

W 1897 r. zakład został przeniesiony do Piaseczna, do domu zakupionego przez zgromadzenie, który mógł pomieścić około 40 wychowanek⁸. Rosnąca wciąż liczba dziewcząt utrudniała pracę wychowawczą. Podjęto więc starania budowy nowego domu (1900-1903), w którym mogło przebywać ponad 100 wychowanek. Podopiecznym zorganizowano pracownie: tkactwa, krawiectwa, mogły też pracować w ogrodnictwie i gospodarstwie. Prowadzono także pracownię hafciarską, w której przyjmowano zamówienia, od najskromniejszych do najbardziej wykwintnych⁹. Dziewczęta przygotowywały się do zawodu, zdobywały umiejętność prowadzenia gospodarstwa domowego oraz prac ręcznych, a także uczyły się przedmiotów ogólnych z zakresu szkoły elementarnej.

W 1908 r. dom z zakładem został przekazany „Towarzystwu Opieki nad Dziećmi”, które korzystało z budynku do czasu I wojny światowej. W 1914 r. dom został zniszczony z powodu działań wojennych.

W 1911 r. siostry otwały „Przystań” dla dziewcząt w wynajętym prywatnie lokalu w Piasecznie u Poncyliusza, którą później przeniesiono do domu przy

⁶ Tamże.

⁷ Glis[z]czyński, dz. cyt., s. 6-7.

⁸ Archiwum Zgromadzenia Służebnic Matki Dobrego Pasterza (dalej cyt. AZP) SE II-T.1, *Historia zgromadzenia*, s. 5 (maszynopis).

⁹ AZP SD XIV-T.1, *Domy. Piaseczno. Zakład św. Małgorzaty*.

ul. Zgoda 4¹⁰. Pracę tę kontynuowano od 1916 r. w „Schronisku Matki Bożej Miłosierdzia” dla dziewcząt małoletnich, moralnie zaniedbanych, przy ul. Warszawskiej 9. Z powodu trudności mieszkaniowych w 1927 r. wynajęto willę w tzw. „Brzezince” pod Piasecznem. Dom nie był dostosowany do prowadzenia zakładu, zwłaszcza w okresie zimowym. Brak było prądu i kanalizacji. Dość duża odległość do szkoły (2 km) utrudniała, szczególnie małym dzieciom, dochodzenie na lekcje¹¹. Posiadanie własnego domu warunkowało rozwój dalszej pracy opiekuńczo-wychowawczej. Stąd podjęto trud budowy nowego domu przy ul. Zgoda 14. Dom ukończony w 1933 r., zamieszkiwało około 100 wychowanek¹².

Opieka w zorganizowanym zakładzie polegała na zapewnieniu wychowankom przygotowania do przyszłych obowiązków i pracy zawodowej. Stosowano w nim grupowy system wychowania, zbliżony do metody rodzinkarskiej, która wówczas była praktykowana w wielu zakładach okręgu warszawskiego. System ten miał na celu uchronienie wychowanka od piętna, jakie pozostawia zbiorowe przebywanie przez dłuższy czas w zakładzie¹³. Schronisko było utrzymywane z subwencji, przekazywanych przez Opiekę Społeczną. Również dochody z prowadzonych pracowni, a także uprawa ogrodu, stanowiły częściowe pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem dziewcząt i personelu.

W maju 1923 r. otwarto nową placówkę o nazwie „Przystań” w Otrębusach (pow. błoński). Po dwóch latach została ona przeniesiona do Henrykowa. Wychowanek było około 70¹⁴. Podobnie jak w innych zakładach prowadzono tu pracownię krawiecką, zajmowano się hafciarstwem i pracą w ogrodzie.

Nieco odmiennie przedstawiała się działalność opiekuńczo-wychowawcza w Białymstoku. Do 1925 r. siostry nie miały własnego mieszkania. Wynajmowane pomieszczenia były niewystarczające na rozwinięcie pracy wychowawczej w szerszym zakresie. Z chwilą kupna dwóch domów (1925) przy ul. Orzeszkowej, podjęto starania dostosowania ich do zadań zgromadzenia. Po wyprowadzeniu lokatorów i dobudowania piętra do budynku murowanego, w dniu 19 marca 1938 r., otwarto zakład pod nazwą „Dobry Pasterz”, w którym przebywały sieroty i półsieroty w wieku od 7 lat do usamodzielnienia. W okresie wojny zakład został przeniesiony do domu przy ul. Wesolej 9, ponieważ budynek zajęło wojsko radzieckie, a następnie niemieckie.

¹⁰ AZP SE II-T.1, *Historia zgromadzenia*, s. 18.

¹¹ Tamże, s. 45.

¹² AZP SE I-T.1, *Materiały do historii zgromadzenia*.

¹³ *Opieka nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1928, s. 37.

¹⁴ AZP SE I-T.1, *Materiały do historii zgromadzenia* (s. S. Lesisz, *Zapiski kronikarskie*, rkps).

Po wojnie zakład rozszerzył swą działalność, szczególnie w niesieniu pomocy dla sierot. W latach 1947-1948 w zakładzie była jedna trzecia dzieci w wieku przedszkolnym. Zakład podlegał kontroli zarządu miejskiego i Kuratorium Okręgu Szkolnego i przez te instytucje był subsydiowany¹⁵. Przebywało w nim od 30 do 70 dzieci. Władze państwowe w sierpniu 1950 r. zlikwidowały Dom Dziecka będący w stadium rozwoju, a w listopadzie stancję dla dziewcząt, prowadzoną w tym domu¹⁶.

Od 1928 r. na terenie Częstochowy rozwijała się opieka społeczna¹⁷. Zgromadzenie włączyło się do tej pracy na prośbę starosty sejmiku powiatowego Kazimierza Kühna, początkowo w szpitalu dla wenerycznie chorych kobiet, a następnie przez prowadzenie zakładu dla dziewcząt wychodzących ze szpitala. Inspiratorem tej działalności był O. Leon Maria Bégin¹⁸, który wygłaszał rekolekcje dla przebywających w szpitalu. Sprawę opieki nad nimi przedstawił biskupowi Teodorowi Kubinie z prośbą, aby w szpitalu była kaplica, a następnie, by zorganizować „port ocalenia” dla dziewcząt, które po opuszczeniu szpitala zdecydowały się na zmianę życia. Do prowadzenia tego rodzaju pracy widział siostry bezhabitowe. W tej sprawie zwrócił się do sióstr pasterzanek, które przyjęły tę misję, jako zgodną z kierunkiem swej działalności.

Pracę rozpoczęto w grudniu 1930 r. w wynajętym jednym pokoju przy ul. Paulińskiej. Ponieważ przybywało dziewcząt, wynajęto trzypokojowe mieszkanie przy tej samej ulicy. Ten punkt nazwano „Domem Pracy” pod wezwaniem św. Józefa. W miarę powiększania się liczby wychowanek w „Domu Pracy”, zaczęła zmniejszać się liczba chorych w szpitalu.

W czasie dwuletniej działalności sióstr w szpitalu, z opieki w „Domu Pracy” skorzystało 60 dziewcząt, z których tylko kilka wróciło do dawnego sposobu życia. Wiele z nich otrzymało pracę, niektóre wyszły za mąż, część pozostała nadal pod opieką sióstr.

Odejście sióstr ze szpitala, którego jedną z przyczyn było zmniejszanie się liczby pacjentek, nie zahamowało dalszej pracy zgromadzenia. W 1936 r. zakupiono dom przy ul. Kordeckiego 15, z przeznaczeniem na prowadzenie zakładu. Dziewczęta przebywające w „Domu Pracy” rekrutowały się z rodzin robotniczych, rzemieślniczych oraz niezamożnych rodzin wiejskich. Większość wychowanek była w wieku od 16 do 20 lat. Na 103 osoby, o których istnieje

¹⁵ AZP SD I-T.1, 2, *Domy. Białystok. Księga ewidencji Domu Dziecka.*

¹⁶ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej cyt. APB) 2489, *Urząd Woj. Białostocki. Wydział Opieki Społecznej. Sprawozdania miesięczne i kwartalne z działalności referatów op. społecznej starostw 1948, Protokół z 16 IX 1950.*

¹⁷ Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej cyt. APCz) 429, *Wydział Powiatowy w Częstochowie, Przepisy ogólne.*

¹⁸ Leon Maria Bégin (1878-1961), redemptorysta, z pochodzenia Francuz.

informacja dotycząca stanu ich zdrowia, 26 % dziewcząt było chorych wenerycznie¹⁹. Oprócz tego, prawie każda z podopiecznych była w stanie zaniedbania, nie mówiąc o rozmaitych wadach charakteru.

Skutecznym środkiem wychowawczym dla dziewcząt była praca. Jej brak w pewnym stopniu był przyczyną ich nieszczęścia. Dlatego wyrobienie zamiłowania do pracy było jednym z zasadniczych zadań wychowawczych. Poprzez pracę uczyły się one porządku, koleżeństwa, odpowiedzialności, ona też gwarantowała im wytrwanie w dobrym. Poza pracą i wychowaniem religijnym, stosowano także inne środki oddziaływania wychowawczego: rozrywki kulturalne (przedstawienia, akademie), organizowano imprezy związane z rokiem liturgicznym (opłatek, święcone), zabawy na świeżym powietrzu. „Dom Pracy” miał swój program dnia, który przewidywał czas na modlitwę, pracę i odpoczynek. Rygorystyczne przestrzeganie tego programu było potrzebne przy tego rodzaju wychowankach. Zakład posiadał również regulamin, który obejmował organizację wewnętrzną zakładu, zasady wychowania umysłowego i moralnego, zasady higieny, odpoczynku, odżywiania, ubrania itp.

„Dom Pracy” utrzymywany był początkowo z zarobków sióstr w szpitalu²⁰, z dobrowolnych ofiar, a także z pracy samych wychowanek, organizowanych loterii oraz z pracy sióstr w kuchni dla pańników. Od 1945 r. zakład był utrzymywany z funduszy zarządu miejskiego, Caritasu, z subwencji wojewódzkich. W celu zdobycia członków wspierających „Dom Pracy”, przygotowano imprezy oraz odczyty poświęcone zapobieganiu i zwalczaniu prostytucji. Jeden z takich odczytów odbył się w sali Panoramy 18 kwietnia 1932 r., który wygłosiła Żeliszawska pt. *Kobieta przyszłością społeczeństwa*. W referacie tym autorka przedstawiła stanowisko, jakie winna zająć kobieta – matka i obywatelka, wobec zepsucia i upadku moralnego wśród młodzieży oraz podkreśliła nieodzowność opieki nad upadłymi dziewczętami, które chcą zmienić swoje życie. Ukazała przy tym pracę, jaką prowadziło zgromadzenie oraz zachęciła do wspierania tego dzieła²¹.

W tym czasie powstał w Częstochowie tzw. „Patronat” nad więźniami i ich rodzinami. Kilka sióstr zaangażowało się w niesieniu pomocy ludziom pozostającym w konflikcie z prawem. W czasie odwiedzin siostry zajmowały się przede wszystkim kobietami, wspierając je duchowo i materialnie, ucząc przy tym różnych prac ręcznych. Nakłaniały do chrześcijańskiej postawy wobec kary wymierzonej za popełnione zło²².

¹⁹ AZP SD II-T.1, 2, *Domy. Częstochowa. Księga życiorysów dziewcząt z „Domu Pracy” 1931-1937*.

²⁰ Pensja miesięczna sióstr wynosiła 200 złotych. AZP SD II-T.1-2, *Domy. Częstochowa*.

²¹ Ż e l i s ł a w s k a, *Kobieta przyszłością społeczeństwa*, „Goniec Częstochowski”, 1932, nr z 28 IV, s. 2.

²² AZP SE II-T.1, *Historia zgromadzenia*, s. 40.

Funkcjonowanie „Domu Pracy” w warunkach okupacyjnych napotykało na trudności. Dodatkowo doszły nowe formy pracy wynikłe z sytuacji wojennej. Od wybuchu wojny nie otrzymywano żadnych dotacji, w związku z tym w latach 1940-1941 zakład został częściowo zamknięty. Dziewczęta rozeszły się, pozostały tylko te, które nie miały dokąd wrócić. W okresie wojny w domu tym podjęto nową formę działalności. Od 1 listopada 1940 r. do 1 września 1941 r. siostry opiekowały się bezdomnymi (20 osób) w wieku od 27 do 60 lat, których Niemcy chcieli rozstrzelać w przypadku braku opieki nad nimi. Siostry zdecydowały się na ich przyjęcie, narażając również siebie, ponieważ były to osoby z różnymi nałogami, często nieodpowiedzialne za swoje czyny. Na ich utrzymanie przyznano dotację 70 groszy dziennie, resztę uzupełniały siostry własną pracą. Część podopiecznych nawiązała kontakt z rodzinami i wróciła do swych domów. Byli i tacy, którzy zmienili postępowanie, wyrażając wdzięczność siostrą za opiekę²³.

Od 1944 r. w domu tym ponownie podjęto prowadzenie zakładu, tym razem dla dziewcząt podsądnych oraz dzieci pozostających bez rodziców. Liczba ich dochodziła do 50²⁴. Ten rodzaj podopiecznych wymagał nowych metod wychowawczych. Należy też wspomnieć, że od grudnia 1941 do 1946 r. w domu tym przebywały dzieci wysiedlone z Generalnej Guberni. Trudno jest podać ich liczbę z powodu braku źródeł. Dodać też przy tym należy, że wielkie usługi dla wysiedlonych i internowanych wówczas ludzi, przebywających w przejściowym obozie na terenie Częstochowy, świadczyła s. Zofia Hajmowicz. Z narażeniem życia docierała do obozu dostarczając żywność i odzież dla matek z dziećmi. Ona też uratowała przed wywiezieniem do obozu koncentracyjnego w 1944 r. sześć osób z Chyliczek.

Po wojnie w zakładzie „Dom Pracy” przebywało ponad 30 dziewcząt, w wieku od 8 do 18 lat. Były to sieroty i półsieroty, jak również dziewczęta trudne, zdradzające różne skłonności negatywne. Ocenę tej pracy podał „Życie Częstochowskie” z 11 października 1947 r. w artykule pt. *Wzorowy choć mały ... oby więcej takich Domów Dziecka jak przy ul. Kordeckiego*. Ukazało ono atmosferę zakładu przypominającego ognisko rodzinne, program zajęć itp. W dniu 24 września 1951 r. na mocy decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wydziału Oświaty, zakład został przejęty przez władze państwowe.

Ślady pracy sióstr nad dziewczętami zaniedbanymi moralnie zauważa się również w Lublinie. Prowadzono ją w domu przy ul. Solnej 8. Placówce tej nadano nazwę „Schronisko Królowej Jadwigi”. Przebywało w nim zazwyczaj

²³ AZP SE I-T.1, *Materiały do historii zgromadzenia* (Relacja s. Katarzyny Szybajło).

²⁴ Archiwum Archidiecezjalne w Częstochowie (dalej cyt. AACz), *Akta Sióstr Pasterzanek*.

kilka dziewcząt, które uczyły się zajęć domowych²⁵. Schronisko było prowadzone do czasu wybuchu wojny.

Również w Wilnie, w wynajętym lokalu, siostry prowadziły pracownię krawiecką i hafciarską, roztaczając przy tym opiekę nad dziewczętami. Z powodu braku źródeł trudno jest podać zakres tej pracy.

Nową formą działalności, jaką podjęły siostry, była opieka nad dziećmi przedszkolnymi. W lutym 1946 r. otwarto przedszkole w Gdańsku dla dzieci repatriantów, robotników Wybrzeża. Liczba ich dochodziła do 120²⁶. Na wstępie podjęto prace remontowe budynku, który na skutek działań wojennych uległ zniszczeniu. Przedszkole prowadzono do 1950 r. Na podstawie rozporządzeń miejscowych władz, siostry zostały zwolnione z pracy w przedszkolu²⁷.

W dniu 18 lipca 1946 r. otwarto przedszkole dla najbiedniejszych dzieci w Piasecznie przy ul. Zgoda 14. Dzieci korzystających z opieki było około 50. Przedszkole było prowadzone do 30 czerwca 1947 r., następnie zostało przeniesione do domu przy ul. Kościelnej 3, do tzw. „Organistówki”²⁸.

W latach pięćdziesiątych potrzeba tego typu pracy coraz bardziej się zwiększała. Akcja werbowania kobiet do pracy zawodowej nasilała się, szczególnie w latach 1950-1953, w związku z napiętymi zadaniami planu sześcioletniego. Zaczęły powstawać żłobki i przedszkola. Władze oświatowe popierały inicjatywy osób posiadających odpowiednie kwalifikacje pedagogiczne i warunki mieszkaniowe, wydając zezwolenie na organizowanie grup przedszkolnych. W 1951 r. na prośbę ks. Stefana Ulatowskiego, proboszcza w Piasecznie, zorganizowano przedszkole parafialne pod nazwą „Punkt Dożywiania Dzieci”, przy ul. Puławskiej²⁹.

Chcąc sprostac wciąż rosnącej potrzebie opieki nad dziećmi, siostry ponownie zorganizowały przedszkole w domu zgromadzenia w Piasecznie przy ul. Zgoda 14, w znacznie skromniejszych warunkach, ponieważ dom został przejęty przez władze państwowe, a siostronom pozostawiono kilka pokoi. Była to raczej przechowalnia. Od 1962 r. siostry podjęły opiekę przedszkolną w domu przy ul. Kościelnej 9, którą prowadzą bez przerwy do dnia dzisiejszego. W 1968 r. zaczęto przyjmować dzieci w Skolimowie przy ul. Moniuszki 17. Wymagały one większej troski, ze względu na ich małą jeszcze samodzielność. Świadczona tego rodzaju pomoc była przyjmowana z życzliwością przez miejscową ludność, ponieważ na tym terenie brak było żłobka.

²⁶ AZP SB-III-T.1, 1, *Księga protokołów zarządu generalnego*, Protokół z 3 II 1938.

²⁶ AZP SE IV-T.1, 1, *Wspomnienia siostr* (Relacja s. Janiny Woźniak).

²⁷ AZP SD IV-T.1, *Domy. Gdańsk*.

²⁸ Archiwum Parafialne w Piasecznie (dalej cyt. APP), Pismo Zarządu Miejskiego z 16 IX 1946 r.

²⁹ AZP SB III-T.1, 2, *Księga protokołów zarządu generalnego 1945-1966*, Protokół z 31 VII 1951.

Zbliżoną pracą do zadań apostołskich zgromadzenia, było niesienie pomocy matkom, które zdecydowały się ponieść moralną odpowiedzialność za urodzenie dziecka nieślubnego. Ustawa sejmowa z 1956 r. umożliwiała bez ograniczeń zabijanie dzieci nienarodzonych. Kościół nie pozostawał obojętny na tę sprawę. W 1958 r. został skierowany apel do przełożonych zgromadzeń żeńskich, aby przyszyły z pomocą i zaopiekowały się młodymi, samotnymi matkami. Ówczesna przełożona generalna oświadczyła, że zgromadzenie chętnie podejmie tę działalność. Prymas Stefan Wyszyński dekretem z 16 lipca 1958 r. erygował placówkę w Chylicach, jako filię domu generalnego w Piasecznie, z przeznaczeniem na tę pracę. Była to placówka eksperymentalna, nie mająca w Polsce żadnego wzorca. Po kilku miesiącach pracy, siostry odeszły z Chylic. Ponowne włączenie sióstr do tej pracy nastąpiło po 5 latach przerwy, przy zmianie przełożonej generalnej³⁰.

Do Domu Samotnej Matki przyjmowano zazwyczaj tylko takie kobiety, które zdecydowały się na przyjęcie dziecka po jego urodzeniu. Bywały jednak przypadki, że matka po urodzeniu dziecka zmieniała decyzję i rezygnowała z wychowania swego dziecka. Dla tych dzieci wyszukiwano rodziny zastępcze.

Opieka nad kobietami, oprócz troski o urodzenie dziecka, nastawiona była na przygotowanie ich do przyszłych obowiązków w rodzinie. Istniał też problem powrotu matki z dzieckiem do rodziców lub bliskiej rodziny, w przypadku, kiedy nie miały one innych środków utrzymania i zdane były na ich opiekę. Po opuszczeniu domu opieki, utrzymywano kontakty z niektórymi matkami, stąd była możliwość śledzenia dalszych ich losów. W czasie pobytu sióstr w Chylicach uratowano ponad 300 dzieci³¹.

Pod koniec lat sześćdziesiątych zgromadzenie skierowało kilka sióstr do pracy w charakterze kuratorów społecznych. Przed zaangażowaniem siostry składały pisemne przyrzeczenie w sądzie, że będą pracować dla dobra dzieci zaniedbanych i społecznie niedostosowanych. Głównym zadaniem kuratora było zapobieganie demoralizacji i przestępczości nieletnich, oraz resocjalizacja konkretnych osób powierzonych przez sąd. Kurator, obejmujący nadzór nad daną osobą, miał za zadanie, w pierwszej kolejności, zająć się ustaleniami przyczyny zdemoralizowania osoby podopiecznej.

Według relacji sióstr, nie było gotowych i niezmiennych reguł postępowania z podopiecznymi. Każdy dozór wymagał indywidualnego, specyficznego podejścia. W początkowych kontaktach ważne było zdobycie zaufania. Siostry spotykały się z różnymi osobami i środowiskami, począwszy od rodzin najbardziej niebezpiecznych w sensie moralnym, a w ślad za tym materialnym, z rodzicami obciążonymi przez nadużywanie alkoholu, z „melinami”, sierotami i ich opie-

³⁰ AZP SE XIII-T.1, *Kronika*; AZP SD XV-T.1, *Domy. Chylice*.

³¹ AZP SE IV-T.1, 1, *Wspomnienia sióstr* (Relacja s. Haliny Milewskiej).

kunami, z dziewczynami uwiedzionymi, załamanyymi życiowo, z dziećmi adoptowanymi³².

Włączenie w życie społeczne jednostki, która utraciła możliwość poprawnego współżycia z innymi, wymagało nieraz długiego okresu czasu. Chodziło nieraz o podanie ręki młodemu człowiekowi, który nie umiał pokierować swoim życiem i znalazł się w konflikcie z obowiązującymi go normami. Dodać należy, że praca resocjalizacyjna, prowadzona w sposób możliwie indywidualny, dawała lepsze efekty.

Na początku lat osiemdziesiątych zgromadzenie otworzyło dwa punkty opieki nad dziećmi (Piaseczno, Lublin) z rodzin rozbitych, bądź żyjących w nielegalnych związkach małżeńskich.

Dla wymienionych dzieci otwarto w 1982 r. punkt opieki zwany „Chatką”, w Piasecznie przy ul. Kościelnej 15. Dzieci, po lekcjach w szkole, przychodziły do punktu, by tam zjeść skromny posiłek, odrobić lekcje i pobawić się. Świadczona pomoc miała na celu odsunięcie dzieci od moralnie zepsutego środowiska rodzinnego, stwarzając im klimat miłości i życzliwości. Na spotkania przychodziło około 20 dzieci. Po odzyskaniu placówki w Piasecznie przy ul. Zgoda 14, w 1991 r. otwarto zakład, w którym oprócz wychowanek przebywających na stałe, objęto opieką grupę dzieci dochodzących z miasta. Była to kontynuacja pracy rozpoczętej w początkach lat osiemdziesiątych.

W Lublinie w 1982 r. założono punkt opieki pod nazwą „Dom Ciepła” przy ul. Dolnej 3 Maja. Z opieki korzystały dzieci potrzebujące tak pomocy duchowej, jak i materialnej. Na przestrzeni 14 lat z pomocy tej skorzystało około 600 dzieci. Część z nich (ponad 50) przygotowano do sakramentu Chrztu świętego oraz pierwszej Komunii. Należy też dodać, że pięć małżeństw żyjących bez ślubu, zawarło sakramentalny związek małżeński.

Z obserwacji dzieci dało się zauważyć, że przyczyny ich nieprzystosowania społecznego należy szukać przede wszystkim w niewłaściwej atmosferze rodzinnej, w niedocenianiu wartości wychowawczych rodziców. Stąd też zrodziła się myśl, aby wyjść z pomocą tym rodzicom, których dzieci pozostawały pod opieką sióstr. Dla nich od 1994 r. prowadzono raz w tygodniu spotkania w „Domu Ciepła”, które miały na celu pogłębienie życia religijnego i moralnego³³. Ze względu na niedostateczne warunki do prowadzenia tej działalności, w 1995 r. został kupiony dom przy al. Kraśnickiej, z wyłącznym przeznaczeniem dla dzieci środowisk moralnie zaniedbanych.

Również w Białymstoku w 1992 r. przystosowano dom do tego typu działalności, z tą różnicą, że dzieci zostały objęte opieką tylko po zajęciach szkol-

³² AZP SE IV-T.1, 1, *Wspomnienia sióstr* (Relacja s. Romualdy Milanowskiej).

³³ AZP SE IV-T.1, *Wspomnienia sióstr* (Relacja s. Teresy Brzezińskiej).

nych. Tu również, oprócz posiłków, zabaw, pomocy w odrabianiu lekcji, siostry starają się stworzyć atmosferę ciepła rodzinnego.

2. FUNKCJE OŚWIATOWO-RELIGIJNE

W 1937 r. zarząd zgromadzenia podjął decyzję zorganizowania 3-letniej szkoły krawiecko-bieliźniarskiej w Piasecznie przy ul. Zgoda 14. W podjęciu tej decyzji kierowano się przede wszystkim potrzebą nauczania zawodu dziewczętom przebywającym w zakładzie. Szkołę otwarto 1 września³⁴. W czasie wojny, po zajęciu budynku przez wojska niemieckie, w dniu 1 czerwca 1943 r., szkoła została zlikwidowana. Zakład (ok. 60 dziewcząt) przeniesiono do zakładu sióstr szarytek im. ks. Gabriela Baudouina w Klarysewie, a następnie do Warszawy, Pruszkowa i Grodziska. W 1945 r. reaktywowano szkołę w Piasecznie, którą prowadzono do 1948 r., a następnie przekształcono ją w Publiczną Średnią Szkołę Zawodową. Dom został przejęty przez władze państwowe, które pozostawiły siostrą kilka pokoi z kaplicą.

W latach 1941-1944 siostry prowadziły tajne nauczanie w Białymstoku pod oficjalną nazwą „Kinderheim” (Dom Dziecka) pod opieką Dobrego Pasterza. Pracę tę rozpoczęto w zakładzie przy ul. Orzeszkowej, a następnie przeniesiono do domu przy ul. Wesolej 9, wraz z zakładem. Nauczanie obejmowało program szkoły powszechnej, z którego korzystało ponad 360 dzieci dochodzących z miasta³⁵. Należy też nadmienić, że nauka na terenie Białegostoku odbywała się w warunkach dużego zagrożenia, ponieważ znajdowała się tam siedziba okręgowych władz okupacyjnych.

Nadto w prace związane ze szkolnictwem włączały się indywidualnie siostry pracujące w placówkach państwowych. W latach 1928-1929 jedna z sióstr pracowała w szkole w Sorokach³⁶. W latach sześćdziesiątych dwie siostry prowadziły zajęcia z młodzieżą i dziećmi przedszkolnymi w sanatorium w Konstancinie.

Należy też wspomnieć, że siostry prowadziły różnego rodzaju kursy zawodowe. W większości były to kursy kroju i szycia, z których korzystały przede wszystkim dziewczęta z zakładu oraz dochodzące z miasta. W latach 1908-1912 siostry prowadziły kurs dla analfabetów w Piasecznie przy ul. Kościelnej 9. Program kursu obejmował naukę pisanie i czytanie w grupach od 15 do 30 osób.

³⁴ AZP SB III-T.1, 1, Protokół z 9 I 1938 r.

³⁵ F. Januszek, *Jawne i tajne szkoły polskie w województwie białostockim w latach II wojny światowej*, Białystok 1975, s. 197-198; AZP SE IV-T.1, 1 (Relacja Anny Hajmowicz, Teresy Filipczuk, s. Konstancji Kanuszkiewicz).

³⁶ AZP SC-T.1, *akta personalne sióstr zmarłych* (s. Jadwiga Szymańska).

Przemiany gospodarczo-społeczne okresu lat pięćdziesiątych wciągały coraz bardziej kobietę do pracy w przedsiębiorstwach uspołecznionych. Osłabiło to życie moralne rodziny. Zrodził się problem religijnego wychowania dzieci. Do tej pracy Kościół włączył szeregi siostr zakonnych. Podjęły one katechizację przede wszystkim wśród najmłodszych grup dzieci, zastępując niejako matki w ich zadaniach wychowania religijnego.

Siostry pasterzanki włączyły się do tej pracy w 5 diecezjach, obejmując swoim nauczaniem ponad 20 tysięcy dzieci i młodzieży, początkowo w szkole, a następnie w punktach katechetycznych. Po powrocie religii do szkoły w dalszym ciągu podejmują tę pracę³⁷. Poza tym prowadziły działalność apostołską wśród rodzin dzieci przystępujących do pierwszej Komunii świętej i żyjących bez ślubu kościelnego, bądź też rozwiedzionych.

3. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-CHARYTATYWNA

Zgromadzenie, poza realizacją zadań apostołskich, angażowało się w działalność społeczno-charytatywną, która w pewnym stopniu miała powiązanie z jego charyzmatem. Do takiej działalności należała praca w szpitalu. W 1896 r. rozpoczęły siostry pracę w Szpitalu św. Łazarza w Warszawie, do którego kierowane były prostytutki wymagające leczenia szpitalnego. Dziewczęta, które miały dobrą wolę zerwania z dotychczasowym sposobem życia, po wyjściu ze szpitala były umieszczane w zakładzie w Piasecznie. Pracę w szpitalu kontynuowano do 1906 roku³⁸.

Od 1930 r. podjęto pracę w szpitalu dla wenerycznie chorych kobiet i dziewcząt w Częstochowie przy ul. Wieluńskiej 28³⁹. Były to przeważnie dziewczęta niepełnoletnie, nie mające często opieki ze strony rodziny. Praca w szpitalu nie dawała większych rezultatów. Zdarzało się, że te same dziewczęta po wyleczeniu, wracały do dawnego sposobu życia. Istniała więc konieczna potrzeba dalszej opieki nad tymi osobami. W związku z tym zgromadzenie podjęło się dalszej ich opieki w wymienionym wyżej zakładzie, gdzie dokonywała się rehabilitacja. Po dwóch latach ciężkiej pracy, w dniu 18 lutego 1933 r., siostry musiały odejść ze szpitala, z powodu intryg osób postronnych, pracujących w tym szpitalu.

W 1928 r. zgromadzenie podjęło propozycję pracy w szpitalu „Sawicz” w Wilnie, na oddziale dla wenerycznie chorych dziewcząt i kobiet. Wysłana s. Wiktoria Rogucka, podjęła tę pracę na dziale opiekuńczo-wychowawczym,

³⁷ Dane uzyskano z relacji siostr katechetek: I. Łazarzkiej, A. Koryckiej, H. Sokołowskiej, I. Mancewicz, T. Snarskiej, H. Niedziałko, AZP SE IV-T.1, 1, *Wspomnienia siostr*.

³⁸ AZP SE II-T.1, *Historia zgromadzenia*, s. 8.

³⁹ AACz, *Akta Siostr Pasterzanek*.

przy dziewczętach. Praca dawała efekty, jak odnotowano w zaświadczeniu wydanym siostrze w czasie jej zwolnienia. Siostra odeszła z pracy w 1932 r., z powodu likwidacji etatów⁴⁰.

W latach sześćdziesiątych kilka siostr podjęło pracę w sanatorium w Konstancinie i w ogólnym lecznictwie w Lublinie i Olsztynie.

Do prac charytatywnych należało prowadzenie różnego rodzaju kuchni. W 1917 r. siostry rozpoczęły pracę w kuchni dla seminarzystek w Warszawie⁴¹. Pracę tę podjęto przede wszystkim ze względu na możliwość utrzymania siostr i jednocześnie była ona, w jakimś stopniu, realizacją zadania apostołskiego zgromadzenia.

W latach 1932-1940 prowadzono kuchnię dla pielgrzymów w Częstochowie (w budynku przy Jasnej Górze), z której dochody były przeznaczone na utrzymanie dziewcząt w „Domu Pracy”. Oprócz celu zarobkowania, siostry prowadziły naukę praktycznego gotowania dla dziewcząt⁴².

W czasie II wojny światowej, na prośbę Komitetu Opieki Społecznej, została uruchomiona kuchnia w Piasecznie przy ul. Zgoda 14. Akcja, jaką podjęły siostry, wynikała z poczucia obowiązku moralnego niesienia pomocy najbardziej potrzebującym dzieciom, ludności wysiedlonej, zamkniętym w obozach, pozbawionych środków do życia. Gotowano tylko zupy, wydając dziennie około 1200 porcji. Wśród korzystających z posiłku były także osoby z trzech transportów, wysiedlonych z województwa bydgoskiego, przebywające w Piasecznie w 1941 r. Kuchnię tę przeniesiono do domu przy ul. Czajewicza, a od 1951 r. do domu przy ul. Kościelnej 15, z przeznaczeniem dla osób starszych, nie mających znikąd pomocy, bądź dla osób niezdolnych do pracy⁴³.

Siostry włączały się również do pracy przy parafii. Pierwsze wzmianki o tym pochodzą już z 1914 r. W okresie międzywojennym były to indywidualne i sporadyczne przypadki pracy siostr przy parafii. W latach sześćdziesiątych, oprócz katechizacji, siostry były zatrudnione jako zakrystianki, organistki, opiekunki służby liturgicznej (bielanki) itp. Tego typu pracą objętych było 7 parafii na terenie 5 diecezji, w których było zatrudnionych ponad 20 siostr w różnym czasie.

Wśród innych jeszcze prac należy wspomnieć o działalności siostr z okresu II wojny światowej. W połowie października 1939 r. na terenie Piaseczna utworzono obóz dla jeńców, którym siostry dostarczały zupę, chleb oraz materiały opatrunkowe. W Lublinie uratowały około 50 jeńców, dzięki dostarcza-

⁴⁰ AZP SE II-T.1, *Historia zgromadzenia*, s. 33.

⁴¹ Tamże, s. 20; AZP SC I-T.1, 1, *Życiorysy zmarłych siostr (s. Michalina Jakubowska)*.

⁴² AZP SE IV-T.1, 1, Relacja s. Eleonory Wojtkowskiej.

⁴³ Tamże, Relacja s. Bronisławy Gniedziejko, s. Leokadii Pieciul.

niu im ubrań cywilnych, które przerabiano i farbowano z płaszczy wojskowych. Z narażeniem życia działalność tę prowadziła s. Leokadia Płaska⁴⁴. W większości swych domów siostry udzielały schronienia ludności wysiedlonej. W Białymstoku dla wielu dziewcząt, które miały być wywiezione do Niemiec, uzyskano zwolnienie dzięki znajomości z zarządcą szpitala. W Białymstoku, Częstochowie i Piasecznie przechowywano Żydów, z których dwie osoby przyjęło chrzest.

Reasumując przedstawione w tym zarysie dane na temat działalności zgromadzenia na przestrzeni stu lat, stwierdzamy, że prowadzona była w następujących placówkach: Warszawa, Piaseczno, Białystok, Częstochowa, Otrębusy, Henryków, Chylice, Lublin. Była to przede wszystkim działalność opiekuńczo-wychowawcza, koncentrująca się na dziewczętach i kobietach moralnie zaniedbanych. Trudno jest dokładnie ustalić dziś liczbę wychowanek. Do 1970 r. w zakładach przebywało około 1600 wychowanek. Była to stosunkowo nieduża liczba wobec ogólnego zapotrzebowania, niemniej jednak, był to znaczący wkład sióstr pasterzanek w odnowę moralną kobiety polskiej w końcu XIX i w I połowie XX w.

Zgromadzenie starało się być otwarte na potrzeby społeczne. Taką postawę wykazało w początkowej fazie rozwoju, jak również w okresie II wojny światowej oraz w latach pięćdziesiątych, w związku z przestawieniem się na nowe formy działalności apostolskiej. Dominujące znaczenie miała jednak działalność dotycząca kobiet z marginesu społecznego. Na miarę swych możliwości zgromadzenie wychodziło naprzeciw różnym potrzebom społecznym, w myśl soborowej *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w której czytamy, że „różne rodziny zakonne [...] pomnażają to, co służy zarówno pożytkowi ich członków, jak i dobru całego Ciała Chrystusowego [...] oraz stają się chlubą Oblubienicy Chrystusowej i wszystkim ludziom świadczą szlachetne i rozliczne usługi” (KK 43, 46).

Idąc po linii charyzmatu, w ramach odnowy posoborowej, zgromadzenie podjęło pracę nad odczytaniem zleconej mu idei, aby w ten sposób na nowo odnaleźć swoje miejsce w Kościele i społeczeństwie. Należy przyznać, że zgromadzenie na przestrzeni stu lat wykazało dużą elastyczność, przechodząc z tradycyjnych form działalności do nowych, różniących się znacznie w sposobie ich wykonywania.

Godne podziwu jest, że małymi nieraz środkami, a często z całkowitym ich brakiem, potrafiono zakładać placówki opiekuńczo-wychowawcze, szkołę, organizować kursy, szkolenia, by pomóc młodemu człowiekowi. Należy też zauważyć, że w początkach rozwoju zgromadzenia, siostry podejmujące te zadania, były najczęściej do nich nieprzygotowane, mimo to można mówić

⁴⁴ AZP SE IV-T.1, 1, Relacja s. Leokadii Płaskiej.

o pełnym sukcesie podejmowanych przedsięwzięć. Siłą inspirującą w podejmowaniu tych inicjatyw, była miłość do człowieka oraz pogłębiona formacja wewnętrzna sióstr. W świadomości każdej siostry było to głębokie przekonanie, że ofiarowały swoje życie służbie tym osobom, które otaczane są dezaprobatą ze strony społeczeństwa, którym wychowanie nie dało poznać idei dobra. Jest to działalność na odcinku największej biedy moralnej polskiego społeczeństwa.

Przedstawiona w zarysie działalność zgromadzenia, ukazuje, że cały wysiłek sióstr koncentrował się przede wszystkim wokół młodego człowieka społecznie niedostosowanego, któremu starano się stworzyć odpowiednie warunki umożliwiające powrót do normalnego życia.

Ojciec święty Jan Paweł II w liście do zgromadzenia na rozpoczęcie jubileuszu 100-lecia napisał: „Tak bardzo potrzeba dzisiaj ludzi wrażliwych na cierpienie, współczujących, gotowych do niesienia pomocy [...] Idźcie wytrwale drogą miłości, zapatrzone w Chrystusa Dobrego Pasterza. U Niego szukajcie pomocy i światła do realizacji Waszej misji u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Zachowajcie głęboko w sercach słowa Założyciela bł. Honorata: «Codziennie od Chrystusa wychodzę, do Chrystusa idę i do Chrystusa wracam»⁴⁵.

⁴⁵ AZP SB VII-T.1, 1, *Stolica Apostolska*.

**DIE TÄTIGKEIT
DES ORDENS DER DIENERINNEN DER MUTTER DES GUTEN HIRTEN
IN DEN JAHREN 1895-1995**

ZUSAMMENFASSUNG

Im Rahmen der Ordensgründungen des sel. Honorat Koźmiński wurde 1895 der Orden der Dienerinnen der Mutter des Guten Hirten (ohne Ordensgewand) ins Leben gerufen, der allgemein als „Pasterzanki“ (die Hirtenschwestern) bezeichnet wurde. Der Orden befaßte sich von Anfang an mit der schwierigen Situation der Mädchen und Frauen, die hart am Rande und manchmal auch schon außerhalb des sozial noch akzeptierten Lebensrahmens standen, und zwar mit dem Ziel ihrer Rehabilitierung. Die Hirtenschwestern widmeten sich dieser Tätigkeit in Fürsorge- und Erziehungsanstalten (Warschau, Piaseczno, Tschenstochau, Otrębusy, Henryków, Białystok, Wilna) sowie in Spitälern für geschlechtskranke Mädchen und Frauen (Warschau, Tschenstochau, Wilna). Als die Anstalten in den fünfziger Jahren vom Staat übernommen wurden, öffnete sich der Orden für die aktuellen Bedürfnisse der Gesellschaft. Eine neue Form seiner Tätigkeit bildete in dieser Zeit die Unterstützung unverheirateter Mütter, die sich dazu entschlossen hatten, ihre unehelichen Kinder zur Welt zu bringen. Manche Schwestern begannen auch als gesellschaftliche Fürsorgerinnen zu arbeiten, um der Demoralisierung und Kriminalität vorzubeugen. Gegenwärtig unternimmt der Orden erneut Anstrengungen, in den zurückgewonnenen Niederlassungen (Piaseczno, Białystok) die Fürsorge für Kinder und Mädchen zu organisieren, die aus moralisch vernachlässigtem Milieu stammen.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich